

KRÓTKA HISTORIA PEWNEGO GAZOPORTU [KOMENTARZ]

Historia budowy gazoportu w Świnoujściu mogłoby z powodzeniem posłużyć za kanwę dla scenariusza pasjonującego filmu. Towarzyszące realizacji inwestycji wydarzenia i afery zapewniłyby bogaty materiał wzbogacając ewentualny dokument o wątki rodem z thrillera politycznego, afery szpiegowskiej, filmu katastroficznego, a nawet dramatu psychologicznego. Dziś, po niemal 10 latach od podjęcia decyzji w sprawie budowy terminala można z całą pewnością powiedzieć, że projekt ten jest jednym z największych success story w najnowszej historii Polski.

Political non-fiction

- No i co, uważasz, że nie zdążą z tymi instalacjami tam?
- Wiadomo, że nie zdążą.
- Na pewno nie zdążą?
- Kur**. Oni teraz mówią o jesieni 2015, a na mieście mówią coś o 2017. [...] No i wiesz... Ale tego się nie udaje ustalić.

Rozmowa Andrzeja Parafianowicza, b. wiceministra finansów i wiceprezesa PGNiG, ze Sławomirem Nowakiem, b. ministrem transportu, będąca jedną z odsłon afery taśmowej, która obaliła rząd Platformy Obywatelskiej, dotyczyła jednej z najważniejszych inwestycji we współczesnej historii Polski. Rzucone mimochodem przez członka zarządu największej polskiej spółki gazowej słowa o opóźnieniach dotyczących budowy terminala LNG świadczyły co najmniej o nonszalancji w podejściu członków ówczesnych władz do tej kluczowej z punktu widzenia bezpieczeństwa energetycznego kraju inwestycji. [Pytania o kompetencje urzędników](#) odpowiedzialnych za realizację projektu wywołała zwłaszcza wypowiedź wiceprezesa PGNiG, który zwierzył się w trakcie podsłuchanej rozmowy, że „na mieście mówi się” o kolejnych dwóch latach opóźnienia w realizacji przedsięwzięcia.

Suchej nitki na działaniach rządu nie zostawił opublikowany w 2015 roku raport Najwyższej Izby Kontroli, w którym wskazano, że od 2006 do 2009 roku „nie podjęto prac legislacyjnych niezbędnych do usunięcia barier przeszkadzających w realizacji inwestycji. Była to jedna z szeregu przyczyn prowadzących do opóźnień w budowie gazoportu w Świnoujściu”. Raport stał się [podstawą do formułowanych przez ówczesną opozycję oskarżeń](#) wobec rządów Donalda Tuska i Ewy Kopacz o „zlekceważenie inwestycji”. Warto przypomnieć, że pierwotnie gazoport miał zostać uruchomiony w 2013 roku, a co ostatecznie odbyło się pod koniec 2015 roku.

Szpiedzy tacy jak oni

O ile podejście ówczesnych polityków można zrzucić na karb niedocenia znaczenia terminala, o

tyle rzeczywiste działania podmiotów bezpośrednio związanych z inwestycją służące storpedowaniu budowy gazoportu należy potraktować znacznie poważniej. W tym kontekście istotne znaczenie miał fakt, że inwestycja od samego początku miała „pod górkę” przede wszystkim z powodu wyboru głównego wykonawcy terminala – włosko-francuskiej spółki Saipem. Konsorcjum, będące częścią potentata gazowego Eni, było oskarżane o nieuczciwe podejście do swoich zleceniodawców. Saipem, według wspomnianego raportu NIK, miał szantażować Polaków chcących za wszelką cenę uratować budowę, aby wynegocjować lepszą pozycję finansową. Temu celowi służyć miały pojawiające się od czasu do czasu w polskiej przestrzeni medialnej wrzutki na temat rzekomej bezużyteczności obiektu. Włosi inspirowanymi przez siebie przeciekami szkodzili inwestycji do czego przyczyniali się kojarzeni z rosyjską dezinformacją tzw. eksperci rynku energetycznego.

Zobacz także: [Małecki: amerykańskie LNG jest czytelną alternatywą dla dostaw gazu z Rosji \[ROZMOWA\]](#)

W tym kontekście wspomnieć należy o zatrzymaniu dokonanym przez Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego w związku z działaniami podjętymi przez rosyjski wywiad, które służyć miały zdezawuowaniu inwestycji. Pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Federacji Rosyjskiej [zatrzymany został radca prawny](#) Stanisław Sz., który wchodził w skład zespołu prawnego opiniującego budowę terminala gazowego w Świnoujściu. Sejmowa komisja ds. służb specjalnych potwierdziła, że chodzi o rosyjski wywiad wojskowy GRU. Podejrzany miał starać się uzyskać dostęp do niejawnego raportu dot. umów gazowych oraz informacji o postępie prac i terminie oddania terminala do użytku. W mieszkaniu zatrzymanego znaleziono także listę dziennikarzy, PR-owców i ekspertów, którzy mogliby być zwerbowani przez rosyjskie służby. Efektem działań Stanisława Sz. miał być m.in. artykuł opublikowany w branżowych serwisach przez Konrada Rękasa, wiceprzewodniczącego prorosyjskiej partii Zmiana, której szef również został zatrzymany pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Rosji.

Gazoport w ogniu

„Złe języki” w sprawie budowy terminalu działały także w lokalnej sferze informacyjnej. W 40-tysięcznym Świnoujściu informację o tym, że najważniejsza w ostatnich latach polska inwestycja energetyczna powstanie na jego terenie, a nie w Gdańsku, przyjęto początkowo entuzjastycznie. Spodziewano się zwiększenia inwestycji na infrastrukturę i sfinansowania wielu przedsięwzięć zwiększających turystyczną atrakcyjność regionu. Szybko jednak nadzieje zostały zamienione w strach i opór przeciwko budowie obiektu. Temat zagrożenia jakie rzekomo miał stwarzać gazoport podjęli lokalni działacze i politycy wyczuwający okazję do medialnego zaistnienia i wypromowania swojej osoby wśród potencjalnych wyborców.

W marcu 2015 roku w mediach społecznościowych wybuchła burza po doniesieniach opublikowanych na stronie internetowej dziennika „Polska The Times”. W publikacji poinformowano, że doszło do błędu technologicznego, którego skutkiem miało być pęknięcia zbiornika. W konsekwencji gazoport miał zostać w ogóle nie dopuszczony do użytkowania i tym samym być bezużyteczny. Źródłem sensacyjnej wiadomości okazał się Zenon Nowak, lokalny kandydat na prezydenta Rzeczypospolitej, wiceprezes Stowarzyszenia na rzecz Rozwoju Prawobrzeża Świnoujścia. Nowak [straszył mieszkańców apokaliptycznymi wizjami](#) wybuchu zbiorników spowodowanego usterkami technicznymi lub atakiem terrorystów. Wątek podchwycili niektórzy członkowie rady miejskiej, którzy wieszczili upadek turystyki po wybudowaniu terminala.

Zobacz także: [Prezes PGNiG dla Energetyka24: w tym roku sformułujemy politykę LNG \[WYWIAD\]](#)

Czas apokalipsy

[Domorośli eksperci informowali](#) także o błędach w projekcie falochronu osłonowego powstającego w

gazoporcie. Podający się za "emerytowanego starszego nurka i byłego kierownika robót podwodnych w budownictwie morskim i hydrotechnicznym", Roman Kuchciński, przekonywał, iż "jest udokumentowane, że przywożono z Danii odpady po smole do impregnacji sieci", które posłużyły do budowy falochronu. Podobnego rodzaju rewelacje, odkrycia rzekomych nieprawidłowości pojawiały się na tyle często, że spółka realizująca budowę - Polskie LNG (wchodząca w skład grupy kapitałowej GAZ-SYSTEM), oraz przedstawiciele rządu nie nadążali z prostowaniem kolejnych. „Szczercie mówiąc to jest tak niepoważne, że aż szkoda czasu” – odpowiedziała na zarzuty ignorowania kolejnych doniesień rzeczniczka Ministerstwa Skarbu.

Oprócz bezpośredniego zagrożenia dla mieszkańców Świnoujścia i okolic gazoport miał nieść ze sobą ogromne zagrożenie dla środowiska, zwłaszcza, że inwestycja realizowana była na terenie obszaru Natura 2000. Sam terminal sąsiaduje z cennymi nadmorskimi wydmami i lasami, chronionymi gatunkami roślin i grzybów - tuż obok obiektu w poniemieckim bunkrze zimują objęte ochroną nietoperze. Inwestycja miała również stawiać pod znakiem zapytania funkcjonowanie lokalnych atrakcji takich jak latarnia morska, plaża na prawym brzegu Świny, Fort Gerharda, czy Podziemne Miasto na Wyspie Wolin. W tej sprawie powstała nawet specjalna strona internetowa z możliwością złożenia podpisu w sprawie zablokowania szkodliwej inwestycji.

Wszystkie powyższe obawy świnoujskiej społeczności sprawiły, że konieczne było społeczne zaangażowanie realizatorów inwestycji i opracowanie kampanii edukacyjnej dotyczącej terminalu. Aby przeciwdziałać kolportowaniu nieprawdziwych informacji dotyczących przedsięwzięcia spółka Polskie LNG postarała się o zapewnienie jak największej transparentności realizacji projektu. Informacje na temat postępów prac były regularnie przekazywane administracji wojewódzkiej w Szczecinie i Świnoujściu, zaś do kontaktów ze społecznością lokalną został powołany specjalny Oficer Łącznikowy odpowiedzialny za informowanie o przebiegu prac zainteresowanych mieszkańców. Budowa była na bieżąco monitorowana przez specjalnie stworzoną grupę roboczą z udziałem przedstawicieli Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska, a prace na obszarach chronionych prowadzono w ścisłej współpracy z Wolińskim Parkiem Narodowym.

Zobacz także: [Wiceprezes Cheniere Energy dla Energetyka24: Bardzo dobra współpraca z Polską](#)

Przeminęło z gazem

Najszybciej do inwestycji przekonywali się monitorujący budowę gazoportu ekolodzy. W przypadku budowy jednego z odcinków gazociągu przesyłającego dostarczony do terminalu gaz do stacji w Goleniowie prace trzeba było przerwać na dwa miesiące. Powodem było zagnieżdżenie się w pobliżu projektowanej trasy orla bielika, co spowodowało wstrzymanie budowy na czas zakończenia okresu gniazdowania. W wykopie gazociągu zamieszkały także jaskółki, które opóźniły prace na cały okres lęgowy, czyli od czerwca do sierpnia. Natomiast powstały po wybudowaniu falochronu basen portowy okazał się być atrakcyjnym miejscem żerowania dla wielu gatunków ryby. To zaś spowodowało, że betonowa konstrukcja jest nieustannie okupowana przez nadmorskie ptactwo, przede wszystkim kormorany.

Analiza wpływu obiektu na środowisko wykazała, że oddziaływanie jest znikome, co uchroniło inwestycję przed próbami jej zablokowania ze strony organizacji ekologicznych. Za sprawą akcji informacyjnych udało się uniknąć także silnych protestów społecznych wokół gazoportu. Nie sprawdziły się przewidywania dotyczące negatywnego wpływu na turystyczną atrakcyjność regionu. Stało się dokładnie odwrotnie - terminal stał się obiektem chętnie odwiedzanym przez turystów, zwłaszcza w chwili cumowania do portu metanowców zadziwiających gapiów swoimi spektakularnymi rozmiarami. Za sprawą [objęcia przez Polskie LNG mecenatem](#) Muzeum Obrony Wybrzeża na Wyspie Wolin obiekty takie jak Podziemne Miasto czy Fort Gerharda mogą liczyć na znaczące dofinansowanie,

dzięki czemu stały się jedną z najważniejszych atrakcji turystycznych Świnoujścia i jednocześnie ważną placówką edukacyjną. Sukces inwestorów w przekonaniu do siebie zazwyczaj konserwatywnie usposobionych aktywistów skupionych wokół inicjatyw rekonstrukcyjnych jest wart szczególnego podkreślenia. Pracownicy muzeum przyznają dziś, że choć początkowo protestowali przeciwko budowie terminala dziś pozytywnie oceniają decyzję o ulokowaniu obiektu właśnie w Świnoujściu.

Katastroficzne wizje skutków funkcjonowania gazoportu dla mieszkańców Świnoujścia rozwiane zostały samoistnie za sprawą jego uruchomienia. Terminal nie tylko przyczynił się do rozbudowy lokalnej infrastruktury drogowej i kolejowej, budowy nowej siedziby Straży Pożarnej w Świnoujściu i wyposażenie jej w nowoczesny sprzęt, ale stał się także wizytówką miasta. Bezużyteczność gazoportu głoszona przez sceptyków została obalona wynikami dostaw. Od pierwszej komercyjnej dostawy LNG do terminalu w Świnoujściu w czerwcu 2016 r. do Polski trafiło już ponad 3 mln m³ skroplonego gazu ziemnego, co pozwala na zaspokojenie ok. 20% całkowitego zapotrzebowania na błękitne paliwo w naszym kraju. O opłacalności inwestycji i roli gazoportu w dążeniu do zwiększenia bezpieczeństwa energetycznego Polski świadczy dopływający właśnie do Świnoujścia dwudziesty statek z ładunkiem skroplonego gazu dla naszego kraju.

Powrót do przyszłości

Nie ma już dziś wątpliwości, że budowa terminalu LNG im. Lecha Kaczyńskiego była jednym z najważniejszych projektów inwestycyjnych we współczesnej historii Polski. W ciągu niespełna dziesięciu lat od podjęcia decyzji ws. budowy gazoportu udało się zrealizować niezwykle ważne z punktu widzenia bezpieczeństwa energetycznego kraju przedsięwzięcie. Niezależność od dostaw surowca ze wschodniego kierunku, poszerzenie listy potencjalnych dostawców, a także otwarcie kluczowego korytarza energetycznego Północ-Południe to znaczące osiągnięcia, które będą miały wpływ nie tylko na bezpieczeństwo Polski, ale także całego regionu Środkowej i Wschodniej Europy. Projekty inwestycyjne o takim znaczeniu i rozmiarze wymagają nie tylko profesjonalnego podejścia, determinacji i skutecznej realizacji, ale także porozumienia ponad podziałami, co w przypadku tej inwestycji udało się osiągnąć. Dzięki współpracy i zaangażowaniu kolejnych ekip rządzących, współpracy wielu firm, instytucji i organizacji społecznych udało się uruchomić obiekt, który miejmy nadzieję, będzie służyć kolejnym pokoleniom Polaków.

Zobacz także: [Zobacz także: Prezes PGNiG o dywersyfikacji dostaw gazu](#)